

JCK

JCK a Ty pisz -
nieporadny mały miś.

Mały Jasio w otchłani przedszkola
klocki gubi, o ratunek woła,
klamka nad głową strażnikiem więzienia
olbrzymy po ścianach wyłazą z cienia
za rączkę łapią przestraszone piskłę,
kropelki łezek, krzyk gardło ciśnie,
po podwieczorku wróci pewność ducha
miłość rodzica przytuli malucha.

JCK a Ty mów -
czego miśku chcesz dziś znów.

Janka oblaży fruujące motyle
gardło wyschnięte, ciśnienie w żyłę,
nieśmiało strofuje nerwowe odruchy
rękoma mierzy smukłość dziewczuchy
w Google zarzuca o nią pytanie
dawniej wróżono na piersiach panien,
wpija się w usta, reszta to bajka
koniecznie „po tym” zaznaczy lajka.

JCK a Ty kracz -
stare misie idą spać.

Stary Jan błyska siwizną znad fotela
o słowo się potyka, myśli nie rozdziela
połowica na pamięć zna odruchy męża
naparza ziółko, wspomnienia rozpręża,
pomilczą razem w przeciągłej nostalgii
miłość wyziewa spod kołdry w sypialni,
człapie w bamboszach po zdartym parkiecie
o równowagę walczy w duecie.

JCK – mówi miś -
nie pisz wierszy już od dziś.

W.O. 2018.01